

Maria Cybulska

Odpowiedzialność kontraktowa i jej stosunek do odpowiedzialności deliktowej według k.c.

Palestra 8/12(84), 80-81

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

unormowań kodeksowych straciło więc ten sens, jaki mu nadały inne akty mormatywne.

W dalszym ciągu swego opracowania autor omawia szereg koncepcji, które przynoszą przepisy kodeksu cywilnego. Do nich należy między innymi oryginalne rozwiązanie niezmiernie trudnego zagadnienia treści prawa socjalistycznej własności państwowej. Według art. 128 § 1 kod. własność państwowa przysługuje niepodzielnie państwu, jednakże w sferze działania stosunków cywilnoprawnych państwo nie wykonuje swych uprawnień własnościowych, gdyż nie jest ono w ogóle podmiotem tych stosunków. Według art. 128 § 2 kod. uprawnienia te wykonują państwowe osoby prawne w imieniu własnym, każda w stosunku do zarządzanej przez nią części mienia ogólnonarodowego. Skarb Państwa, jako osoba prawna (art. 33 i 34), uważa się za podmiot praw i obowiązków w stosunku do tych części mienia, które nie są pod zarządem państwowych osób prawnych.

Co się tyczy spornego problemu powstawania, zmiany i wygaśnięcia zobowiązań w socjalistycznym obrocie, kodeks przyjął zasadę, że normalnym źródłem zobowiązania jest umowa, i sprowadził rolę aktu administracyjnego do właściwych rozmiarów.

W końcowej części artykułu autor omawia główne rodzaje umów uregulowanych w części szczegółowej zobowiązań, w szczególności umów, w których obie lub jedna ze stron są jednostkami gospodarki uspołecznionej.

Odpowiedzialność kontraktowa i jej stosunek do odpowiedzialności deliktowej według k.c.

omawia Witold Czachórski na łamach nr 10 (1964) „Nowego Prawa”.

Postulat zupełności kodeksu, wprawdzie nie w pełni zrealizowany, zmienił na lepsze przejrzystość unormowań całego systemu prawa cywilnego. Przepisy dotyczące zobowiązań mają zastosowanie zarówno w obrocie uspołecznionym, jak i poza nim. Dlatego mają one charakter prawa powszechnego. Aczkolwiek art. 2 k.c. pozwala na wprowadzenie pewnych modyfikacji, to jednak w zakresie podstawowych koncepcji prawa cywilnego brak jest zróżnicowania z punktu widzenia podmiotów, których dany stosunek dotyczy.

Jeśli chodzi o odpowiedzialność cywilną, to utrzymana została zasada dualizmu reżymów tej odpowiedzialności, a więc odpowiedzialność tzw. kontraktowa i deliktowa. Pierwsza odpowiedzialność powstaje wówczas, gdy w istniejącym między stronami stosunku umownym dłużnik nie wykonuje swego zobowiązania lub wykonuje je nienależycie. Druga odnosi się do wypadków, gdy sam fakt wyrządzenia szkody — poza istniejącym stosunkiem zobowiązaniowym — powoduje powstanie zobowiązania odszkodowawczego. Wprawdzie kodeks cywilny nie zawiera ogólnego przepisu o źródłach zobowiązań, niemniej jednak układ kodeksu nie zmienia dotychczasowej zasadniczej koncepcji co do dwoistości odpowiedzialności i różnej funkcji obu reżymów, mimo że systematyka materiału jest odmienna.

Po omówieniu szeregu zmian w zakresie systematyki kodeksu autor podkreśla, że utrzymana została zasada odpowiedzialności dłużnika za wszelką szkodę, a więc zarówno za *damnum emergens*, jak i za *lucrum cessans*. Dotyczy to — w równej mierze — tak obrotu uspołecznionego, jak i zobowiązań powstałych poza tym obrotem.

Pełne *novum* stanowi art. 443 kodeksu o zbiegu odpowiedzialności *ex contractu* i *ex delicto*. Problem ten w ostatnich latach stał się nader ważny. W judykaturze Sądu Najwyższego ustalił się pogląd, że zbieg taki jest dopuszczalny i że

gdy jeden i ten sam stan faktyczny wypełnia przesłanki zarówno odpowiedzialności kontraktowej, jak i deliktowej, to możliwe jest zastosowanie do tego stanu faktycznego całości reguł jednego lub drugiego reżymu odpowiedzialności, przy czym o tym, jakie reguły mają być w danym wypadku zastosowane, decyduje organ orzekający.

Różnice obu reżymów są bardzo istotne. Dotyczą one m.in.: a) oceny pojęcia winy, b) ciężaru dowodów, c) współodpowiedzialności za szkodę, d) terminów przedawnienia roszczeń, e) zakresu i sposobu naprawienia szkody f) kompetencji sądu itp.

Co nowego wnosi w tej sytuacji art. 443 kodeksu?

Przepis ten ma następujące brzmienie: „Okoliczność, że działanie lub zaniechanie, z którego szkoda wynikła, stanowiło niewykonanie lub nienależyte wykonanie istniejącego uprzednio zobowiązania, nie wyłącza roszczenia o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego, chyba że z treści istniejącego uprzednio zobowiązania wynika co innego”. Przepis ten niewątpliwie zezwala na stosowanie reguł zbiegu, jednakże treści tych reguł nie przesądza, z jednym tylko wyjątkiem, jak pisze autor: „gdy z treści uprzednio istniejącego (między stronami) zobowiązania nie wynika co innego”; oznacza to, że zbieg nie powinien prowadzić do powołania się na przepisy obu reżymów. Zdaniem autora będzie to np. zachodziło wtedy, gdy strony ograniczą z góry odpowiedzialność do oznaczonego stopnia winy lub ustalą umownie ograniczenie wysokości odszkodowania. W takich wypadkach zastosowanie reżymu deliktowego prowadziłyby do przekreślenia uprzedniego porozumienia stron.

Autor — zaznaczając, że jest zwolennikiem oceny stosunku stron według kryterium, czy istnienie zobowiązania między nimi wyłącza (czy też nie) stosowanie ogólnych nakazów lub zakazów prawa, które naruszyć może każdy, a więc także ten, kto nie jest związany danym stosunkiem obligacyjnym — pisze, że art. 443 k.c. nie daje dostatecznie ścisłych wskazówek co do oceny stosunku stron i dopiero praktyka pokaże, jaka będzie użyteczność nowego eksperymentu legislacyjnego, tj. art. 443 k.c.

Wyrok zaoczny w świetle orzecznictwa i nauki cywilnoprosesowej PRL

to tytuł artykułu Edmunda Wengierka, drukowanego w zeszycie III (1964) kwartalnika „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”.

Wyrok zaoczny należy do instytucji wywołujących od lat duże zainteresowanie. Instytucja ta według słów autora leży „na styku naczelných zasad procesu cywilnego, jak prawdy obiektywnej, kontradyktoryjności, koncentracji materiału procesowego i równości stron (...)”

Analiza orzecznictwa, które powstało na tle wyroków zaocznych, pozwala zorientować się, w jaki sposób judykatura rozumie naczelne zasady procesu cywilnego i w jakim kierunku poszedł jego rozwój w okresie ostatniego dwudziestolecia. Zasadnicze przemiany, które wprowadziła do k.p.c. nowela z 1950 r. podkreślają zasadę prawdy obiektywnej i jej nadrzędność. Pojawiły się zatem poglądy, że instytucja wyroku zaocznego stanowi przeszkodę do realizacji tej naczelnej zasady. Orzecznictwo sądowe ostatnich lat wykazało jednak, że instytucja ta nie pozostaje w sprzeczności z zasadą prawdy obiektywnej, lecz przeciwnie, może stanowić środek do jej wykrycia.

Nasz obowiązujący dotychczas kodeks postępowania cywilnego stanowi wyłom w systemie prawnym krajów socjalistycznych, które z wyjątkiem NRD, gdzie obowiązuje ustawa procesowa z 1870 r., nie przewidują wyroku zaocznego. Pozosta-